



Bruksela, 6 września 2021

Niebezpieczne zaślepienie – obalamy oszczerstwa rzecznika Żaryna opublikowane przez TVP Info

Po [zatrzymaniu Przewodniczącego Rady naszej Fundacji Bartosza Kramka](#) w czerwcu 2021 r., media prorządowe i publiczne zintensyfikowały oszczerczą kampanię przeciwko niemu i ODF.

W odpowiedzi na list otwarty ws. uwolnienia Bartosza Kramka, zainicjowany przez Lecha Wałęsę, rzecznik ministra-koordynatora ds. służb specjalnych Stanisław Żaryn osobiście zwrócił się do kilkudziesięciu znanych sygnatariuszy apelu, aby „wyjaśnić” zarzuty stawiane Bartoszowi przez polskie władze. Choć jego maile wywołały sporą konsternację u odbiorców, Żaryn nie poprzestał na tym, publikując obszerny komentarz na ten temat w państwowym portalu informacyjnym TVP Info. Przypominamy, że w ramach 20 spraw wytoczonych przez ODF przeciwko politykom PiS I prorządowym mediom, sąd udzielił Fundacji zabezpieczenia, które TVP wykonało w lutym 2021 roku.

Ponieważ artykuł Żaryna jest niczym innym, jak długą listą bezpodstawnych zarzutów, fałszerstw i zwyczajnych kłamstw, poniżej analizujemy go akapit po akapicie i obalamy każde oszczerstwo rzecznika.

Niebezpieczne zaślepienie

STANISŁAW ŻARYN 24.07.2021, 07:03 | aktualizacja: 09:33

W opublikowanym niedawno liście otwartym „w obronie Bartosza Kramka” sygnatariusze wezwali polskie władze do „uwolnienia p. Kramka i zaprzestania prześladowań politycznych Fundacji Otwarty Dialog”. W podobnym duchu wypowiedział się sam Bartosz K. w wywiadzie udzielonym po opuszczeniu aresztu. Treść i ton obu wystąpień wskazują, że Bartosz K. jest prezentowany jako kolejny „bohater” tych środowisk, które dyskredytują przy każdej okazji władze RP. Przedstawiają oni śledztwo dotyczące K. w kategoriach walki politycznej. To akcja mająca na celu atak na rząd, a także próba zablokowania działań instytucji zobowiązanych do wyjaśnienia podejrzeń o charakterze kryminalnym, jakie ciążyą na Bartoszu K.

Przypomnijmy, że Bartosz K. został zatrzymany przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego w ramach prowadzonego w Polsce śledztwa prokuratury. ABW zgromadziła informacje wskazujące na poważne nieprawidłowości w systemie finansowania Fundacji Otwarty Dialog oraz działalności spółki SILK ROAD Biuro Analiz i Informacji. Oba podmioty, z którymi związany jest Bartosz K., brały – jak wynika z ustaleń – udział w operacjach finansowych, które budzą podejrzenia dotyczące prania pieniędzy i legalizowania środków na podstawie faktur poświadczających nieprawdę.

FAŁSZ: Ani prokuratura, ani ABW, nie przedstawiły do tej pory żadnych dowodów, które potwierdzałyby nielegalny charakter naszych działań. Jedynym argumentem mającym uzasadnić zarzut „prania brudnych pieniędzy” jest to, że po czterech latach dochodzenia, prokuratura twierdzi,

że fakturowane przez spółkę usługi nie były faktycznie świadczone (pomimo że uregulowano wszelkie należne podatki z ich tytułu), a tym samym wystawiane faktury były fałszywe, zaś wpłacone tytułem zapłaty za faktury środki prokurator uznał za „pranie pieniędzy”. W treści zarzutów nie wyjaśniono jednak, na czym miałyby polegać ów mechanizm „prania pieniędzy”, tym bardziej, że środki ze sprzedaży przeznaczano na działalność operacyjną spółki, względnie darowizny na rzecz ODF, ujmując wszystko w ewidencji księgowej. Ponadto, trudno wyobrazić sobie racjonalność tego typu procederu, jeżeli środki przekazywane są na rzecz powszechnie znanego podmiotu, zaangażowanego w publiczne kampanie lobbingsowe i ujawniającego dane swoich darczyńców w sprawozdaniach finansowych i na swojej stronie internetowej. Z uwagi na wrażliwy charakter prowadzonych przez ODF działań na rzecz demokracji, działalność prowadzona przez Fundację jest pod lupą różnego rodzaju agend rządowych (w tym służb bezpieczeństwa) autorytarnych i neoliberalnych reżimów. Tego typu organizacja nie byłaby zatem bezpieczną skarbonką dla funduszy pochodzących z nielegalnych źródeł. Zarówno w niniejszym akapicie, jak i w dalszej części swojego artykułu, S. Żaryn przedstawia szereg obraźliwych oskarżeń i okoliczności, których, jak dotąd, nie poparto żadnymi dowodami. W rzeczywistości, akta sprawy zgromadzone przez ABW w związku z sytuacją Lyudmyły Kozlovskiej – do kwietnia 2021 r. – została już [trzykrotnie zbadana przez polskie sądy](#), a wydawane w sprawie orzeczenia potwierdzały się wzajemnie, stanowiąc, że zgromadzone materiały były „niewystarczające” i „bardzo ogólnikowe”. Przypomnijmy, że w 2018 r. prezes ODF Lyudmyła Kozlovskaja została uznana za zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa polskiego na podstawie utajnionej opinii ABW.

Ponadto, zgodnie z treścią [ujawnionej w 2020 r. notatki służbowej ABW](#) niemożliwe jest stwierdzenie, że jakakolwiek działalność ODF finansowana była za pomocą wypranych pieniędzy pochodzących z Rosji. Notatka wskazuje, że pomimo informacji otrzymywanych od mołdawskich służb, „nie jest możliwe zidentyfikowanie dokładnego źródła pieniędzy z Rosji” i nie ma też możliwości udowodnienia, „że konkretne działania FOD-u były finansowane za pośrednictwem nielegalnego procederu prania pieniędzy”.

Pranie pieniędzy z kierunków wschodnich

W ramach tych działań spółka Bartosza K. wystawiła faktury na sumę ponad 5,3 mln złotych. Do kontrahentów Bartosza K. należały podmioty z tzw. „rajów podatkowych”, takich jak Belize czy Seszele, przedsiębiorcy pozorujący działania na rynku gospodarczym i zarejestrowani w wirtualnych biurach. Spółki biorące udział w systemie finansowania Silk Road były utworzone przez profesjonalnych pośredników łotewskich i estońskich, zaś rachunki bankowe ww. spółek były prowadzone m.in. na Łotwie. Ich rzeczywistym beneficjentem byli m.in. obywatele Rosji i Ukrainy.

FAŁSZ: Rejestrowanie spółek w rajach podatkowych i wykorzystywanie biur wirtualnych nie są przestępstwem, podobnie jak współpraca gospodarcza z tego typu podmiotami. Obydwie praktyki są stosowane niemalże standardowo w państwach postsowieckich, jako sposób na zabezpieczenie danej firmy przed skorumpowanymi władzami. Nie było tajemnicą to, że niektóre spółki współpracujące z SR były własnością obywateli ukraińskich, Mogło się również zdarzyć, że niektóre z tych osób mogły mieć podwójne obywatelstwo. W każdym razie, tego typu transakcje nie są sprzeczne z prawem i dopóki Fundacja nie zaczęła krytykować polityki rządu mającej na celu podporządkowanie sobie wymiaru sprawiedliwości, nie budziły one żadnych podejrzeń ze strony organów kontroli podatkowej i finansowej.

Materiał dowodowy wskazuje, że spółka Bartosza K. w rzeczywistości nie świadczyła usług na rzecz kontrahentów ani nie pozostawała z nimi w relacjach gospodarczych. Dokumentacja dotycząca

„usług” była potrzebna, by uzasadnić przepływy finansowe do spółki SILK ROAD, która w następnym kroku przekazywała część pieniędzy Fundacji Otwarty Dialog. Wszystko wskazuje na to, że FOD była finansowana za pośrednictwem systemu zasilanego z ryzykownych źródeł: rajów podatkowych oraz krajów b. ZSRS, w oparciu o działania sprzeczne z prawem. Rozpoznany przez ABW model finansowy sugeruje, że działalność Bartosza K. była ukierunkowana na czerpanie korzyści majątkowych z zagranicznych źródeł finansowych, pod pozorem działalności w obszarze obrony praw człowieka, wolności politycznych oraz swobody działalności gospodarczej.

FAŁSZ: Jak do tej pory nie przedstawiono dowodów na to, że usługi nie były faktycznie świadczone. W swoich poprzednich oświadczeniach, ABW przyznała, że informacje na ten temat pochodzą od „zagranicznych partnerów”, w tym [jej rosyjskich odpowiedników](#), co oznacza – o ile jest to prawda – że polskie władze dały wiarę oszczerstwom rozpowszechnianym przez tajne służby rosyjskie w celu zdyskredytowania organizacji pozarządowej zajmującej się obroną praw człowieka w Rosji i państwach postsowieckich. Inne domniemane źródło informacji [stanowiły byłe władze mołdawskie](#), które to sama ABW uznała za niewiarygodne, z uwagi na korupcję pleniącą się pod rządami Władzi Plahotniuca.

Zbudowany wokół FOD model finansowania pozwolił Fundacji na prowadzenie działań z dużym rozmachem, w sposób niespotykany wśród polskich NGO’ów. Przez lata Fundacja nie tylko stworzyła sobie wizerunek jednej z najważniejszych organizacji broniących społeczeństwa obywatelskiego, ale także zadbała o bardzo silne wpływy polityczne. Kontakty utrzymywane z wieloma politykami, naukowcami czy dziennikarzami, pozwalają FOD na organizowanie głośnych akcji na rzecz obrony interesów Fundacji, czy – jak to się dzieje obecnie – Bartosza K. Ustalenia ABW i prokuratury wskazują, że aktywność Fundacji była finansowana przy użyciu nietransparentnego mechanizmu zbudowanego wokół FOD. Śledztwo w tej sprawie ma charakter stricte kryminalny i dotyczy poważnych przestępstw finansowych, których popełnienie w Polsce zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat 10.

CZĘŚCIOWY FAŁSZ: Ten sposób przedstawienia działalności prowadzonej przez ODF – chociaż wyraźnie nam schlebający – jest dość przerysowany. Pomimo że można postrzegać ODF niezwykle skuteczną organizację, tego typu rozmach nie jest czymś „niespotykanym” ani w Polsce, ani też w Unii Europejskiej. Walką o demokrację i praworządność zajmuje się szereg organizacji pozarządowych, zarówno w Polsce, jak i Unii Europejskiej, i wiele z nich dysponuje znacznie większym budżetem niż budżet ODF, którego wartość w 2020 r. wyniosła odpowiednio [1,16 mln PLN](#) (253 tys. euro) i średnio 1,24 mln (271 tys. euro) w latach 2015-2019. Twierdzenie, jakoby dochodzenie miało charakter „wyłącznie kryminalny” jest również nieprawdziwe, zważywszy na liczne publiczne oświadczenia [przedstawicieli rządu](#) i [polityków PiS](#), którzy to grozili Bartoszowi Kramkowi konsekwencjami za opublikowanie artykułu na temat nieposłuszeństwa obywatelskiego. Poza tym, stawianie zarzutów o charakterze finansowym, rzekomo „niepolitycznych”, jest również powszechnym mechanizmem stosowanym przez postsowieckie reżimy wobec swoich przeciwników (vide: [A. Nawalny](#), [M. Chodorkowski](#), M. Abliazow). Za każdym razem, gdy przedstawiciele władz polskich nawiązują do zarzucanych Bartoszowi Kramkowi rzekomych przestępstw finansowych znacznego kalibru, zapominają wspomnieć o tym, że – nawet gdyby zarzuty te były prawdziwe – brak byłoby ofiar tego typu przestępstw: nikt nie został poszkodowany, zaś beneficjentem działalności spółki był skarb państwa, dzięki opłacamym podatkom.

Materiały tej sprawy wpisują się w nowy, szerszy trend, stanowiący zagrożenie dla państwa – pranie pieniędzy pochodzących z kierunków wschodnich. Polskie służby specjalne identyfikują wzrost aktywności osób i podmiotów, które uczestniczą w tym procederze. W czerwcu ABW informowała o

rozbiciu dużej grupy przestępczej, która zajmowała się praniem pieniędzy pochodzących głównie z Rosji. Grupa kupowała spółki na terytorium Polski i rejestrowała je na podstawione osoby. Spółki te nie prowadziły działalności gospodarczej, nie płaciły podatków, a ich wyłącznym celem było umożliwienie przyjęcia środków pieniężnych, a następnie przelanie ich na kolejne rachunki bankowe, m.in. spółek działających w Wielkiej Brytanii, w państwach Dalekiego Wschodu i w rajach podatkowych. Grupa ta wprowadziła do polskiego systemu w sumie ponad 1 miliard złotych!

OSZCZERSTWO: Pomimo że tego typu dygresja może być prawdziwa, nie ma ona jakichkolwiek związków z omawianą sprawą i ma na celu dodatkowe dyskredytowanie ODF, poprzez powiązanie jej z faktycznymi (choć niewymienionymi z nazwy) przedsięwzięciami o charakterze kryminalnym. Spółka Silk Road i ODF intensywnie działały w Polsce, wydając środki głównie na terytorium Polski, w pełni przestrzegając obowiązujących zasad rachunkowości i przepisów prawa. Działalność tych podmiotów nie budziła żadnych podejrzeń aż do połowy 2017 r., kiedy to wywiązał się spór pomiędzy ODF a polskimi władzami. Przedstawione zjawisko ma też kompletnie nieporównywalny kaliber – zarzuty stawiane wobec Bartosza Kramka dotyczą domniemanego „wyprania” przez spółkę kwoty ok. 5 mln PLN, czyli ok. 1,09 mln euro, w ciągu pięciu lat (2012-16) jej działalności! Poza tym, w przedstawionej przez pana Żaryna wypaczonej wersji zdarzeń, w której ODF figuruje jako uczestnik prowadzonej przez Rosję wojny hybrydowej i walki o wpływy, wyraźnie brakuje wzmianki o zdecydowanie antykremlowskim charakterze pracy Fundacji.

Transferowane są środki pochodzące z Rosji

ABW identyfikuje więcej podobnych przypadków działania międzynarodowych grup przestępczych, które próbują pracować pieniądze na terytorium RP. Często zajmują się tym podmioty, które otwierają w RP rachunki bankowe na firmy mające na celu wyłącznie wprowadzanie pieniędzy do obiegu. Pośredniczą w tym głównie podmioty zarządzane przez osoby z Białorusi lub z państw bałtyckich. W ten właśnie sposób do polskiego systemu finansowego transferowane są środki pochodzące m.in. z Rosji.

Sprawa Bartosza K. ma wiele cech wspólnych z opisanym powyżej modelem działania. Sposób funkcjonowania K. był oparty na działalności społecznej, ale kwalifikacja czynu, o którego popełnienie jest podejrzany (pranie pieniędzy), jest tożsama. W śledztwie dotyczącym Bartosza K. został zgromadzony mocny i obszerny materiał dowodowy: są zeznania świadków, obszerne analizy przepływów finansowych oraz wyniki kontroli skarbowej. Próby wpisania sprawy Bartosza K. w kontekst polityczny i wykorzystania tego śledztwa do działań wymierzonych we władze RP są całkowicie nieuprawnione.

OSZCZERSTWO / FAŁSZ: Podobnie jak poprzednio, niniejszy fragment artykułu zawiera wzmianki na temat niepowiązanych ze sprawą prowadzonych w Polsce działań o charakterze przestępczym, co ma na celu zdyskredytowanie działalności ODF. Przedstawia również oskarżenia, których jak dotąd, nie poparto żadnymi dowodami. Tak, jak ustalono wcześniej, sprawa ma wymiar polityczny. Trzeba przyznać, że ilość uwagi, którą poświęcają Fundacji rząd i służby specjalne, również na forum publicznym, jest zaskakująca.

W Polsce Fundacja Otwarty Dialog zaczęła budować swoją pozycję poprzez aktywność na Ukrainie. W czasie tzw. Majdanu FOD stworzyła wizerunek fundacji działającej na rzecz społeczeństwa obywatelskiego. Analiza działań i wypowiedzi aktywistów FOD wskazuje jednak, że – poza niesieniem pomocy – prowadzili oni również działalność, która eskalowała konflikty. Przykładem były odezwy i wezwania do zbrojnych ataków na jednostki sił porządkowych,

działających na rozkaz Wiktora Janukowycza. Fundacja swoją działalność motywowała koniecznością wzmocnienia walki o „demokrację” i „wolność”, ale część jej działań na Ukrainie nie miała nic wspólnego ze wsparciem społeczeństwa obywatelskiego, a ich efektem było wywołanie większych napięć.

CZĘŚCIOWY FAŁSZ: Nie przedstawiono żadnych dowodów, jakoby dowolne czyny, działania lub oświadczenia ODF lub jej aktywistów miały na celu „rozgrzewanie konfliktu” na Ukrainie. Tego typu oskarżenia opublikowano po raz pierwszy i są one całkowicie bezpodstawne. Działania podejmowane przez ODF w trakcie ukraińskiej Rewolucji Godności lub Euromajdanu, jak również działania podejmowane wobec rosyjskiej agresji zostały dobrze udokumentowane i są szeroko i publicznie dostępne. Prawdziwe jest również stwierdzenie, że ODF otwarcie (i dumnie) wspierała rewolucję ukraińską, lecz stwierdzenie dotyczące „wzywania do działań zbrojnych” jest całkowicie bezpodstawne.

Bartosz K. osobiście wzywał do sparaliżowania państwa

Skupiając się na działaniach podejmowanych w Polsce, FOD również dąży do eskalacji. **Aktywiści rozpowszechniają fałszywe stanowiska i opinie dotyczące sytuacji politycznej, rzekomych represji, atakują instytucje publiczne za podejmowanie decyzji i działań zgodnych z ich uprawnieniami. Bartosz K., jako członek Rady FOD, osobiście wzywał w 2017 roku do sparaliżowania państwa i obalenia rządu RP przy pomocy agresywnych akcji w ramach buntu obywatelskiego.** W swoim apelu wzywał nawet do działań sprzecznych z prawem. Włączenie się aktywistów FOD w polski spór polityczny, prezentowane przez Fundację jako obrona społeczeństwa obywatelskiego, jest raczej próbą destabilizacji sytuacji politycznej. Takie działania, przy wykorzystaniu „kamufażu demokratycznego”, zmierzają do polaryzacji sporu w Polsce i wzmocnienia napięć społecznych.

CZĘŚCIOWY FAŁSZ / OSZCZERSTWO: Wszystkie informacje publikowane przez ODF i prowadzona przez nas działalność opierają się o obserwacje własne, lub badania prowadzone przez inne, wiarygodne [organizacje strzegące praw oraz think-tanki](#), takie jak: Amnesty International, Human Rights Watch, Fundacja Batorego, a ostatnio również stowarzyszenia zrzeszające sędziów i prokuratorów, z którymi blisko współpracujemy. To, że polityka PiSu stanowi zagrożenie dla demokracji i praworządności wielokrotnie stwierdzała już niemal cała społeczność zachodnia, w tym również instytucje unijne, Rada Europy, ONZ, OBWE, Departament Stanu USA i liczni przedstawiciele rządów różnych państw.

W opublikowanym na Facebooku [poście w 2017 r.](#) Bartosz Kramek faktycznie wzywał do stawiania oporu wobec aparatu państwowego w formie nieposłuszeństwa obywatelskiego, co miałyby zmusić przejawiające coraz więcej autorytarnych zachowań władze do przestrzegania prawa lub podania się do dymisji. Wielokrotnie jednak podkreślano, że tego typu działania powinny być wolne od agresji. Post ten stanowił reakcję na działania podejmowane przez najbardziej polaryzującą i destabilizującą społeczeństwo partię rządzącą od czasu upadku reżimu komunistycznego, stąd też oskarżanie ODF o „polaryzację i wzmocnianie napięć społecznych” są po prostu absurdalne.

Aktywiści FOD często prezentują swoją organizację jako działającą na rzecz ofiar represji politycznych w krajach autorytarnych, w tym byłego ZSRS czy Rosji. Tymczasem ustalenia śledztwa prowadzonego przez ABW i polską prokuraturę wskazują, że FOD była zasilana ogromnymi sumami wysyłanymi m.in. właśnie w tych kierunków, m.in. z Rosji. Całości obrazu dopełnia fakt, iż swoją działalnością, politycznymi akcjami i fałszywymi oskarżeniami pod adresem Polski FOD

deprecjonuje prawdziwe ofiary reżimów autorytarnych – na Białorusi czy w Rosji. Oskarżanie władz RP o tworzenie tożsamego reżimu jest nie tylko nieuprawnione, ale również deprecjonuje ofiarę tych, którzy rzeczywiście doznają krzywd od reżimów autorytarnych. Stawianie znaku równości między Bartoszem K. a ofiarami Mińska czy Moskwy jest oderwane od rzeczywistości. Stanowi również cios dla ofiar Putina czy Łukaszenki.

Analiza politycznej działalności Fundacji Otwarty Dialog często nakazuje pytać o rzeczywiste cele i intencje osób kierujących Fundacją. Ich aktywność budzi bowiem wiele kontrowersji, a nawet pytania o zbieżność niektórych metod z założeniami walki hybrydowej Rosji przeciwko Zachodowi. Kreml wykorzystuje szerokie spektrum narzędzi, w tym organizacje pozarządowe deklarujące chęć walki o „wartości demokratyczne”, do realizowania swoich politycznych celów. Robi to zresztą od wielu lat, uderzając w zachodnie państwa.

FAŁSZ: Tak jak już wspomniano, prace prowadzona przez ODF są dobrze udokumentowane i obejmują setki konkretnych działań pomocowych na rzecz ofiar prześladowań politycznych w państwach postsowieckich. Informacje na ten temat są powszechnie dostępne na stronie internetowej ODF, w mediach społecznościowych i tradycyjnych. Poza tym, ODF od lat słynie z tego, że jest czynnym oponentem Kremla, czego dowodem są między innymi zwieńczone sukcesem działania w celu doprowadzenia do uwolnienia wielu więźniów politycznych (m.in. Nadii Sawczenko lub Olega Sencowa), nałożenia sankcji personalnych na rosyjskich urzędników państwowych, zablokowania dostawy do Rosji okrętów wojennych klasy Mistral, lobbowanie przeciwko wyborowi rosyjskiego urzędnika państwowego na szefa Interpolu, czy też dostarczanie pomocy humanitarnej Ukraińcom próbującym powstrzymać rosyjską agresję. Dlatego też, w świetle prowadzonej już od ponad dziesięciu lat działalności antykremłowskiej Fundacji, wszelkie oskarżenia o „potajemne wspieranie Kremla” są po prostu absurdalne. Ponadto, przedstawiciele obecnej elity rządzącej otwarcie wspierali działania antykremłowskie prowadzone przez ODF w trakcie ukraińskiej rewolucji, w pierwszych latach po agresji rosyjskiej (2013-16), uczestnicząc w misjach monitorujących, działaniach lobbujących i zachęcając społeczeństwo do wspierania prowadzonych przez nas zbiórek publicznych.

Polaryzowanie i destabilizowanie Zachodu

Jeszcze w czasach sowieckich Kreml wykorzystywał do takich działań ruchy pacyfistyczne w USA, czy Europie Zachodniej, organizacje rozbrojeniowe, czy ruchy przeciwnuklearne. Na pierwszy rzut działały one na rzecz bezpieczeństwa czy praw człowieka, ale de facto były elementem oddziaływania Kremla na Zachód. Obecnie Kreml sięga po ten sposób działania prowadząc m.in. do destabilizacji współpracy między państwami UE czy polaryzacji społeczeństw. Wystarczy odwołać się do rosyjskiego zaangażowania w kwestię Brexitu czy referendum w Katalonii, by zauważyć, że Rosja wykorzystuje społeczne inicjatywy do polaryzowania i destabilizowania Zachodu.

Swoją działalność Kreml maskuje często przez wykorzystanie podmiotów przyjmujących na sztandary hasła dotyczące obrony praw obywatelskich, ochrony wartości demokratycznych czy wolności słowa. Przyjęcie takiego „kamouflażu” sprawia, że neutralizowanie zagrożeń związanych z działalnością tego typu podmiotów jest szalenie trudne i naraża państwa im przeciwdziałające na krytykę. Tymczasem wspomniana aktywność, często realizowana przez nieświadomych działaczy, stanowi poważne zagrożenie, wpisujące się w agresywną postawę Rosji, której celem jest de facto paraliżowanie procesów decyzyjnych w NATO czy UE.

FAŁSZ: Jak już wcześniej odnotowano, Prawo i Sprawiedliwość – partia, która zdestabilizowała Polskę, poróżniła ją ze swoimi zagranicznymi sojusznikami i jest przez wielu ekspertów oskarżana o świadome lub nieświadome działanie w interesie Rosji, zdecydowanie nie powinna oskarżać organizacji, które jej się sprzeciwiają, o reprezentowanie interesów Kremla. Ponadto, poświęcając niemal połowę artykułu opisom działalności i zaangażowania obywatelskiego Fundacji Otwarty Dialog i Bartosza Kramka, krytykując fakt przeciwstawiania się rządowi PiS, Rzecznik Służb Specjalnych mimowolnie potwierdza polityczny wymiar tego typu działań. Miejsce, w którym Stanisław Żaryn opublikował swój artykuł również nie jest przypadkowe: TVP słynie z tego, że jest rządową tubą propagandową i nie stroni od mowy nienawiści.

Materiały śledztwa dotyczące FOD i Bartosza K. będą weryfikowane w ramach procesu, ostateczna ocena należy do sądu. Jednak już widać, że sposób funkcjonowania Bartosza K., FOD i Silk Road musi być również analizowany przez pryzmat współczesnych zagrożeń, które dotyczą nie tylko Polski, ale całego zachodniego świata. Strona rosyjska wykorzystuje wiele różnego rodzaju podmiotów i mechanizmów, by osłabiać Zachód i prowadzić do jego rozkładu. Przejawy takiej działalności Kremla raportowało w ostatnich latach wiele państw członkowskich NATO.

Sprawa Bartosza K. to sprawa kryminalna – dotycząca podejrzenia prania pieniędzy i fałszowania faktur, ale dotycząca również zagrożeń, które budzą coraz większy niepokój wśród państw Sojuszu. Wzięcie Bartosza K. na sztandary i wpisanie tego śledztwa w kontekst polityczny jest chybionym pomysłem. Apele ukazujące K. jako ofiarę politycznych represji – niebezpiecznym oderwaniem od rzeczywistości.

OSZCZERSTWO: Tego typu wnioski wzajemnie się wykluczają – autor zaznacza, że prowadzonego dochodzenia nie należy wiązać kontekstem politycznym, lecz z drugiej strony, powiela zarzut dotyczący politycznego zaangażowania Bartosza Kramka i ODF w działania opozycyjne wobec polskich władz, wiążąc tego typu działalność z Kremlem, zamiast przyjąć do wiadomości fakt, iż ODF jest jedynie członkiem społeczeństwa obywatelskiego, przeciwstawiającym się podejmowanym przez rządzącą partię atakom wymierzonym w praworządność i demokrację w Polsce.

Stanisław Żaryn
Rzecznik Ministra Koordynatora Służb Specjalnych

Kontakt w celu uzyskania dodatkowych informacji:
Marcin Mycielski, martin.mycielski@odfoundation.eu